

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Wczoraj po południu wybuchł też problem związany z sobotnim treningiem rozruchowym, który Roma miała przejść na Tre Fontane, przed publicznością. Sesję, której nie będzie, po rozmowach przy stole między klubem i policją, która dała stanowcze "nie".

Najgorszą wiadomość dnia prowadzi jednak ponownie do Mohameda Salaha, który zrozumiał już dwa dni temu, że derby są dla niego zakopaną historią, po tym jak został kopnięty przez Vermaelena na treningu. Po tym jak Egipcjanin pojawił się wczoraj rano w Trigorii o kulach, nie ujawnił dobrych wieści.

Badania instrumentalne, którym poddał się wieczorem w klinice im. Wojtyły, ujawniły uszkodzenie więzadła prawej kostki z zainteresowaniem ścięgna. Na dziś rano zaplanowano kolejne badania, które dadzą definitywną prognozę. Faktem jest jednak, że gracz kieruje się ku długiemu zastopowaniu, które uniemożliwi mu powrót wcześniej niż w 2017 roku. Salah opuści nie tylko derby, ale też bezpośrednio potyczki z Milanem i Juventusem w najbliższych dwóch tygodniach. To cios poniżej pasa dla Spallettiego, który będzie miał go do dyspozycji dopiero w lutym: Egipcjanin jest oczekiwany w styczniu na Pucharze Narodów Afryki w Gabonie. Czeka ją tam na niego z otwartymi ramionami.

Autor: abruzzo